

dakcjach (m.in. „Studia Nauk Politycznych” czy „Rocznik Lubuski”), zjazdach i kongresach naukowych czy krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych.

Gdy zbliżaliśmy się do emerytury i pozbyliśmy się różnych funkcji zawodowych i społecznych, zaczęliśmy coraz więcej czasu poświęcać na wspólny wypoczynek. W 1999 r. udaliśmy się np. z żonami na rejs po Morzu Śródziemnym (Ateny, Rodos, Cypr, Jerozolima, piramidy egipskie). Wspólnie wyjeżdżaliśmy na wczasy, zimą do Zakopanego i Karpacza, latem do Świnoujścia, Kołobrzegu lub Dziwnówka. Wspólne wyjazdy sprzyjały wspomnieniom i długim wieczornym rozmowom. Mieliśmy przecież co wspominać. Dodać też muszę, że spośród wielu pasji, które nas łączyły był również sport uprawiany przez nas w młodości.

Proszę mi wybaczyć, że przy tak uroczystej okazji jak jubileusz 80-lecia pozwoliłem sobie na tak osobiste wspominki.

Prof. dr hab. Michał Kisielewicz

Matematyk, były rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Politechniki Zielonogórskiej i Uniwersytetu Zielonogórskiego, dziekan wydziału Podstawowych Problemów Techniki, na którym pracował Prof. Marian Eckert. Jubilat był też jego następcą na stanowisku rektora WSI.

Jestem jedną z nielicznych osób, których droga życiowa przeplatała się przez prawie 60 lat z drogą życiową Profesora Mariana Eckerta. Chciałbym w oparciu o moje wspomnienia przybliżyć niektóre fakty bogatego życiorysu naszego Dostojnego Jubilata. Jak już wspomniałem okres mojej znajomości z Profesorem Marianem Eckertem liczy prawie 60 lat, ściślej lat 58. Oczywiście na początku nasze kontakty miały nieco inny charakter niż w latach przypadających na powstanie i rozwój zielonogórskiego środowiska akademickiego. Pierwsze moje spotkanie z Profesorem Marianem Eckertem miało miejsce na lekcji wychowania fizycznego w LO w Rzepinie, w którym Profesor rozpoczął pracę jako nauczyciel WF, a ja byłem uczniem I klasy tego Liceum. Nie wiedziałem wówczas, że Profesor Eckert jest historykiem. Ale bardzo szybko okazało się, że nasz Profesor posiada znacznie więcej talentów. Już w pierwszym roku swojej pracy zorganizował grupę teatralno-literacko-muzyczną, do której zostałem dopuszczony. Pamiętam, że występowaliśmy nie tylko na terenie naszej szkoły i naszego miasta, ale wyjeżdżaliśmy do pobliskich szkół naszego województwa, między innymi do LO w Ślubicach i Liceum Pedagogicznego w Ośnie Lubuskim. Okazało się wkrótce, że w LO w Rzepinie, obok języka rosyjskiego i łaciny, można rozpocząć naukę języka francuskiego. Organizatorem i lektorem tego nowego kursu językowego był nasz Pan od WF. Niestety,





ten okres mojej znajomości z Profesorem Marianem Eckertem trwał tylko dwa lata, ponieważ dalszą część mojej edukacji kontynuowałem w Liceum Pedagogicznym w Ośnie Lubuskim.

Ponownie spotkaliśmy się po 20 latach jako pracownicy pierwszej zielonogórskiej szkoły wyższej. Głównym jednak miejscem naszych spotkań w pierwszych latach tego okresu było Lubuskie Towarzystwo Naukowe, powstałe z inicjatywy Lubuskiego Towarzystwa Kulturalnego, którego prezesem przez wiele lat był właśnie Profesor (w owym czasie doktor) Marian Eckert. Kolejne lata działalności i rozwoju Wyższej Szkoły Inżynierskiej były okresem naszej bliższej współpracy i początkiem naszej przyjaźni trwającej po dzień dzisiejszy. Pełniliśmy równoległe funkcje prorektorów tej uczelni, a w latach następnych byliśmy obierani kolejno na jej rektorów. Byliśmy inicjatorami powołania w ramach naszej pierwszej uczelni technicznej nowego wydziału obejmującego swym zakresem nauki ekonomiczne i matematyczno-fizyczne. Współpracę tę przerwała na pewien czas nominacja Profesora Eckerta na stanowisko wojewody zielonogórskiego. Ta nowa sytuacja miała dla naszego środowiska akademickiego też pozytywne znaczenie. Jako rektor Politechniki miałem łatwiejszy dostęp do wojewody, zaś wojewoda znał bardzo dobrze problemy uczelni.

Na zakończenie chciałbym słów kilka poświęcić sprawie dla Profesora Eckerta najważniejszej - Jego rodzinie. Często podkreślał, że wszystkie swoje osiągnięcia zawodowe zawdzięcza wsparciu swojej rodziny, a w szczególności swojej Małżonki - osoby pogodnej, ciepłej z ogromnym poczuciem humoru, a nade wszystko cierpliwej. To, wraz ogromną pracowitością, pozwoliło Profesorowi Eckertowi wykorzystać swoje zdolności intelektualne i organizacyjne i wnieść trwały wkład w budowę i rozwój naszej społeczności akademickiej. Z okazji Jubileuszu 80-tych urodzin życzę Panu Profesorowi i Jego Małżonce wielu zdrowych i pogodnych lat.

Dr Andrzej Toczewski

Historyk, był pracownik Wyższej Szkoły Pedagogicznej, sekretarz Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, w okresie sprawowania przez prof. Mariana Eckerta funkcji wojewody był Dyrektorem Gabinetu Wojewody oraz Dyrektorem Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, obecnie jest Dyrektorem Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze.

Powołanie Prof. Mariana Eckerta na stanowisko wojewody zielonogórskiego zostało niezwykle pozytywnie